

Św. Wiktoryn – kochanek diabła

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Dzisiejsze katolickie rozkładówki ze świętymi przekazują nam o św. Wiktorynie nader skąpe informacje: *"Św. Wiktoryn, męczennik (+ ok. 98). Według Martyrologium Romanum ludność miasta i okolic Amiternum obrała go biskupem. Za panowania Trajana został skazany na zesłanie do Cotigliano. Tam przez trzy dni wisiał głową w dół, następnie zmarł męczeńską śmiercią. Ciało jego przywieziono i pochowano w Amiternum."* Trzeba wiedzieć, że najciekawsza część jego hagiografii jest pominięta.

Piotr Skarga (zm.1612) opisał bardzo interesującą przygodę jaka miała spotkać tego „katolickiego biskupa”. Otóż już w młodości poświęcił się Bogu i wraz z bratem Sewerynem swoje majątkości rozdał ubogim. Po pewnym czasie, *"chcąc się wyżej na obmyślenie rzeczy niebieskich podnieść"*, postanowił zostać pustelnikiem. W tym też celu udał się na pustynię, gdzie zbudował sobie szałas i *"ustawicznie abo się modlił abo czytał"*, w efekcie czego w krótkim czasie *"wielkimi się bogomyślności skarby ubogacił"*. Tak właśnie pędził sobie w spokoju wzorcowy chrześcijański żywot (ale jakże niebiskupi!) — do czasu jednak...

Oto pewnego dnia do jego chatynki zapukała kobieta (jak nas poucza Skarga: diabeł, który *"uczynił się panną"*). Poprosiła (czy też: poprosił) o nocleg w przybytku wielebnego, czego ten nie mógł sobie odmówić, wiedziony — co oczywista — *"miłosierdziem nieroztropnym"*. Dalszy przebieg wypadków miał jak najgorszy scenariusz (patrząc od strony aureoli). Oddajmy głos jezuitce: *"Ledwie godzina wyszła, gdy się ruszając ona panna, ściągnąwszy nogę, dotknęła się ciała sługi Bożego [przypomnijmy, że komórka świętego była bardzo klaustrofobiczna, klitka dwa na dwa — przyp.]. Wnet za onem dotknięciem zraniony cielesną się żądzą zapalił, a jako żądłem jakim jad nierządności wpuszczony, woła na zły uczynek zarażał"*. Po rozpaleniu chuci, na wybuch lubieżnych słów, gestów i czynów czekać długo nie trzeba było. Myśli niebieskie prysły w jednej chwili jak bańka mydlana, celibat zwiotczał proporcjonalnie do nabrzmienia żądz i nieczystych myśli. Dalej Skarga opowiada nam ten incydent oszczędzając plugastwa, za pomocą wymownych metafor i porównań, tak jak się relacjonuje wydarzenia z alkowy: *"Przystąpiła potem słodka mowa, jako wążiel gorący język jadowity, pustynia ona i zatajenie od ludzi do tego też pomogło. Krótko mówiąc, upadło wysokie drzewo, które głęboko wkorzenione długo stało, a dąb się on niezwykłej czystości obalił.* [jeśli z taką łatwością zdmuchnęła dziewczyna „świętość” Wiktoryna, to nie był to z pewnością „dąb”, ale co najwyżej: dębik — przyp.]. *Wkradła się weń zła myśl i grzech popełnił"*

Kiedy się już skończyło to co się skończyć musiało, „diabeł” zachwycony swoim zwycięstwem wygłosił małe kazanie do biskupa, po czym ten zrezygnowany opuścił feralną pustynię i wrócił do brata. *"Długo przez wstyd milczał, ale potem upadek mu swój oznajmił"*. Pokuta jaką sobie za to obmyślił była okrutna, lecz współmierna do przewinienia: rozszczepił klinami zdrowy pień drzewa i w szczelinę włożył ... relacja w tym miejscu zdaje się być mało ścisła, ponieważ Skarga powiada: *"ręce obie"*, lecz w obliczu rodzaju występkę byłoby to mało zrozumiałe, gdyż to nie rękami święty popełnił ów straszliwy grzech. Mniejsza jednak z tym co tam włożył, w każdym bądź razie po wyjęciu klinów w straszliwym bólu przez trzy lata pokutował romans z „diabełem”. Sterany mękami wrócił na powrót do panteonu świętych. *"Trudno wymówić w jakiej potem świątobliwości żył, i jako i w czynieniu cudów mocnym był"*

Dalej już było tak jak podają dziś katolicy: awansował na biskupa, został zesłany, po czym zginął zanurzony głową w dół w *"smrodliwej i siarczystej"* wodzie.

Najpewniej biskup Wiktoryn istniał tylko w katolickich opowieściach ze świata legend i pobożnych zmyśleń, a w pierwszym wieku było tyle samo świętych katolickich, co i biskupów, choć oczywiście nie można wykluczyć, że istniał jakiś chrześcijański Wiktoryn, którego uwiódł „diabeł”. Zastanawia w tym tylko jedno — dwuznaczne fantazje świętych bajopisów.

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościoł a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), trylogii [Kryminalne dzieje papieżstwa: Tom I](#) (2011),



[Tom II](#) (2012). Koordynator ceremonii humanistycznych.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 30-08-2002 Ostatnia zmiana: 06-12-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1859) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1859>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl